

Dziennik Zachodni

Nr. 159

Katowice, środa dnia 25-go lipca 1945 r.

Rok I

Niemcy nie dają za wygraną

Magazyn broni i amunicji wykryto w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Amerykanie urządzili na terenie swej strefy okupacyjnej obławę, która dała nadspodziewanie duże wyniki. Przytrzymano 80 tysięcy osób, wśród nich znalazło się też paru generałów SS. Znalaziono również magazyn broni i amunicji. Równocześnie z Czechosłowacji nadchodzą wiadomości, że w Sudetach grasują niemieckie

bandy dywersyjne, niepokojąc ludność miejscową.

Wszystkie te wiadomości są bardzo charakterystyczne. Nie znaczy, by tkwiło w nich w obecnej chwili coś niebezpiecznego, nie mniej są one dowodem, że Niemcy nie dają jeszcze za wygraną, że nie pogodzili się jeszcze z faktem, iż są całkowicie i na zawsze poko-

nane i myślą o przygotowaniu w bliższej czy dalszej przyszłości odwetu. Nakłada to na całą Europę obowiązek szczególnej czujności. Historia ostatnich kilkudziesięciu lat nauczyła nas, że nieraz na pozór drobny, nieznaczny fakt może pociągnąć za sobą w przyszłości nieobliczalne konsekwencje, jeżeli się go zlekceważy. Dlatego nie

wolno nikomu lekceważyć żadnego odwetowego, zbrojnego czy dyplomatycznego, poczynania niemieckiego, jeżeli nie ma pójść znów na marne krew tak obficie przelana w ciągu tej wojny, męczeństwo milionów i zniszczenie całej Europy. Musi o tym pamiętać Europa i musimy o tym pamiętać przede

wszystkim my, którzy na agresję niemiecką zawsze najbardziej byliśmy narażeni.

Niesmaczne manewry

Nie można zazdrościć obecnej sytuacji generałowi Franco. Wszyscy jego przyjaciele od serca i polityki niesławnie skończyli. Teraz dyktator z Madrytu czeka na podobne zakończenie swojej smutnej kariery. Takie oczekiwanie nie jest wesołe, nie można mu w tym jednak współczuć. Faszystowski „cadillo”, który zawsze siedział na pasku Włochów i Niemców i przy ich tylko pomocy mógł dojść do władzy w własnym kraju, nie zasługuje nawet na cień sympatii.

Obecnie gen. Franco próbuje jak tylko może poprawić swoją beznadziejnie zaszarganą reputację, ludząc się, że cały świat uzna go za syna marnotrawnego i przytuli do swego łona. Już od dłuższego czasu wypowiadał się w różnych deklaracjach i wywiadach prasowych o tym, że przecież on reprezentuje kierunek demokratyczny (!), że nie ma nic przeciwko temu, żeby inne partie miały swój głos w Hiszpanii, że ogłasza amnestię i t. d. Chciał w ten sposób wpłynąć jakoś na opinie światową, ba, marzył mu się nawet udział w konferencji w San Francisco i dalej w konferencji pokojowej. Manewry te jakoś nie na wiele się zdały. Teraz próbuje innych sposobów. Jednym z nich była rekonstrukcja rządu. Zmienił czterech ministrów, chcąc w ten sposób dać rzekomu dowód że w Hiszpanii nie rządzą już osławiona „Falanga”. Był jednak przy tym na tyle niezręczny, że zatrzymał w rządzie kilku znanych z ustalonej opinii falangistów, dając im też m. inn. ważną tekę ministra sprawiedliwości. A prasa hiszpańska w równie niezręczny sposób pisze, że nowy gabinet „uwieczni ideał Falangi”. Jednym słowem mimo tych manewrów na Półwyspie Pirenejskim bez zmian.

Manewrem też było mianowanie ministrem spraw zagranicznych Altaja, stojącego w bliskich stosunkach z Watykanem, o którego poparcie generałowi Franco również bardzo idzie. Maska katolicyzmu, którą gen. Franco przybiera ma również na celu zdobycie sympatii katolików całego świata, ale i ten manewr będzie niewątpliwie odpowiednio zrozumiany.

I jeszcze jednym sposobem chce gen. Franco ratować siebie i Falangę, mianowicie przy pomocy monarchistów. Ogłasza, że chce przywrócić w Hiszpanii monarchię i uroczyście czyni pretendentą do tronu hiszpańskiego Don Juana swoim sukcesorem. Co do wartości hiszpańskiej dynastii królewskiej i celowości jej wznawiania świat ma również ustaloną opinię. Ale nawet Don Juan oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że nie przyjmie korony z rąk generała Franco.

Wierzmy, że wszystkie te zabiegi hiszpańskiego „Fuehrera” spełzną na niczym. Zwycięska demokracja Europa nie potrzebuje mieć żadnego rezerwatu faszystowskiego. Świat o faszyzmie nie zapomni, nie ma obawy, Majdanki, Oświęcimia, Buchenwaldy zawsze mu o nim będą przypominały. Świat też nie zapomni o tym, że gen. Franco był tego faszyzmu pacholkiem, nie zapomniał mu Związek Radziecki, że wysłał on przeciw niemu „blekitną dżawizję”, której niedobitki zostały ostatnio jeszcze raz „pobite” w drodze powrotnej do kraju.

Frankfurt nad Menem. Po upływie terminu składania broni władze amerykańskie przeprowadziły rewizję na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej. W wyniku rewizji przytrzymano około 80 tysięcy osób, wśród nich znajdowało się dwóch generałów niemieckich, w tym jeden generał broni SS, poza tym wielu oficerów SS. Niektórzy z nich zaopatrzeni byli w amerykańskie mundury wojskowe.

Znalaziono również znaczną ilość broni i amunicji, w tym także broń pochodzenia amerykańskiego. Poza tym skonfiskowano pewne zapasy żywności również pochodzenia amerykańskiego. W Monachium i w Berlinie przeprowadzono rewizję na czarnych rynkach i skonfiskowano towar, przeznaczony na pasek.

Frankfurt nad Menem. Władze amerykańskie zwolniły z zajmowanych stanowisk 13 dyrektorów i członków ra-

dy nadzorczej towarzystwa Wiesbaden Biebnach, będącego filią I. G. Farbenindustrie. Zwolnieni zostają pod zarzutem współpracy z kolami hitlerowskimi w czasie wojny.

Praga. Mimo licznych aresztowań w Sudetach czynne są nadal konspiracyjne organizacje niemieckie. Oddziały te urządzają napady na Czechów. Doszło do starć, które pociągnęły za sobą straty po obu stronach.

Londyn. Sytuacja żywnościowa w

Niemczech, szczególnie w Zagłębiu Ruhry, jest krytyczna. Tysiące niemieckich jeńców wojennych z terenu Wielkiej Brytanii zostało użytych do prac na roli. Nie poprawiło to jednak sytuacji radykalnie i nadal jeszcze dotkliwie daje się odczuwać brak rąk robotniczych.

Londyn. Sprawą wyżywienia Niemców zajmują się z ramienia rządu brytyjskiego dwaj ministrowie: rolnictwa Hudson i wyżywienia Llewelyn. Główną troską czynników odpowiedzialnych za wyżywienie Niemców jest położenie Zagłębia Ruhry.

Dowozy żywności do Ruhry mają mieć formę transportów zboża niemieckiego. O transportach tłuszczów i cukru nie ma mowy.

Podobnie sprawa wyżywienia 900 tys. Niemców w brytyjskiej strefie okupacyjnej Berlina przyczynia Anglikom wiele kłopotu.

W środę rano spodziewany jest przyjazd do Berlina transportu 800 samochodów z żywnością. Będzie ona natychmiast rozdzielona między ludność. Spodziewają się, że pewne polepszenie sytuacji nastąpi po pierwszym tygodniu sierpnia, gdyż wtedy ma nastąpić poprawa w komunikacji.

Kulisy kapitulacji Francji

Daladier i Reynaud zeznają w procesie Petaina

Paryż. W drugim dniu procesu marszałka Petaina składał zeznania b. premier i minister obrony narodowej Daladier. Stwierdził on, że od 1918 roku żadna nominacja do Rady Obrony Państwa lub na inne wyższe stanowiska wojskowe nie mogła być dokonana bez aprobaty marsz. Petaina.

Na wniosek obrony przerwano następnie posiedzenie sądu wskutek panującego upału, który źle wpływa na zdrowie Petaina.

Po przerwie zeznawał drugi b. premier Francji, Paul Reynaud: „Kiedy przyjąłem Petaina i Weygandę do swego gabinetu — mówił Reynaud — sądziłem zgodnie z powszechną opinią, że są to wielcy patrioci. Niestety musiałem zmienić zdanie. Marsz. Petain, wchodząc do mego gabinetu, musiał mieć pełną świadomość co do istnienia układu z Anglią, wykluczającego możliwość zawarcia odrębnego pokoju lub zawieszenia broni z Niemcami. Jestem przekonany, że marsz. Petain był wspólnikiem Weygandę, jeżeli chodzi o jego dążenie do przerwania działań wojennych z Niemcami.”

Reynaud przypomniał następnie spotkanie z Churchillem i Halifaxem, w czasie którego pod adresem polityków angielskich padło pytanie: „Czy Wielka Brytania będzie walczyła dalej, jeżeli francuskie siły zbrojne byłyby zmuszone do wycofania się do Afryki?” Premier Churchill odpowiadał twierdząco, jednakże zdaniem Reynauda nie można było tego oświadczenia uważać za zgodę na kapitulację Francji.

W dalszym ciągu swych zeznań Reynaud opisuje dramatyczne chwile w Bordeaux, gdzie w dniu 15 czerwca 1940 roku toczyła się w łonie rządu francuskiego gorąca debata nad sytuacją i możliwością zawieszenia broni. Te ostatnie koncepcje popierał Chaumemps wbrew Reynaudowi. W wyniku głosowania tajnego 13 członków gabinetu oświadczyło się za wnioskiem Chaumempsa o kapitulację, a jedynie

6 za wnioskiem Reynauda o przeniesienie rządu do Afryki.

Prezydent Lebrun polecił wówczas Reynaudowi wyciągnąć konsekwencje praktyczne z wyników tego głosowania, jednakże Reynaud stwierdził, iż „nie przyłoży ręki do zguby Francji”.

W zakończeniu swych zeznań b. premier mówił o propozycji Churchilla unii angielsko-francuskiej i stwierdził, że była to wielkoduszna propozycja.

Znowu grad bomb

Japonia przeżywa czarne dni

Londyn. Z Dalekiego Wschodu donoszą, że we wtorek użyto w rejonie na przeciw południowej Japonii dwa tysiące samolotów angielskich i amerykańskich. Tysiąc samolotów, które wystartowały z lotniskowców, bombardowało Kure, podczas gdy 700 superfortec latających dokonało nalotu na Nagoje i Osakę. Superfortece dokonały lotu bez ochrony myśliwców. Zrzucono około 4 tysiące ton bomb.

Były to największe dotychczas operacje lotnicze przeciwko Japonii. Dokonano także lotów bojowych nad terytoriami Burmy, Indochin i Indj Holenderskich.

Głównodowodzący armii amerykańskiej na Filipinach, gen. Steyer oświadczył, iż wyspy te przemieniły się w po-

teżną bazę wypadową przeciw Japonii, przypominając swym wyglądem wyspy angielskie przed inwazją w Europie. W najbliższym czasie przybędą na Filipiny wielkie ilości sprzętu wojennego

oraz setki tysięcy żołnierzy przerzuconych z Europy.

W Burmie unicestwiono japońskie próby przeprowadzenia się na zachodni brzeg rzeki Sittong koło miasta Pigou. Poległo 2000 Japończyków.

Ze świata

Londyn. Donoszą z Moskwy, iż rozpoczęła się demobilizacja 13 najstarszych roczników Czerwonej Armii.

Londyn. Korespondent Reutera donosi z Kopenhagi o przejęciu przez przedstawicieli aliantów zapasu złota, który był ukryty w jednym z schowków przez pełnomocnika Hitlera, Wernera Besta.

Berlin. Według danych oficjalnych,

Monarchiści przygotowują w Grecji rewoltę

Apel federacji marynarzy do Sojuszników

Londyn. Federacja marynarzy greckich wystosowała do Churchilla, Trumana i Stalina apel, w którym czytamy: „Naród grecki i grecki ruch oporu „Eam” mimo zwycięstwa nad Niemcami jest w dalszym ciągu ofiarą faszyzmu i „quislingowców” greckich. W kraju naszym, w którym na 8 milionów mieszkańców zginęło ponad 1 milion, władzę dzierży w swych rękach rząd monarchistyczno-faszystowski wbrew woli narodu.” Omawiając apel Eam do krajów sojuszniczych i memorandum greckich działaczy demokratycznych, federacja marynarzy greckich

złożyła oświadczenie, że władze greckie prześladują 60 000 żołnierzy organizacji wolnościowej „Elas”. W ciągu ostatnich czterech miesięcy zamordowano 900 patriotów i aresztowano kilka tysięcy demokratów. W armii greckiej monarchiści greccy przygotowują specjalne oddziały dla przeprowadzenia puczu, którego celem jest powrót króla do Grecji.

„Naród grecki — kończy apel federacji marynarzy greckich — ma prawo domagać się od wielkich mocarstw pomocy w wyzwoleniu się spod władzy

tyranów, którzy zagrażają pokojowi na Bałkanach.”

Dymisja ministra spraw zagranicznych

Ateny. Grecki minister spraw zagranicznych złożył rezygnację z urzędu. W swym oświadczeniu, wydanym na konferencji prasowej, stwierdził on: „Jestem przekonany, że tylko natychmiastowe stworzenie rządu, składającego się z przedstawicieli wszystkich partii może oddać usługi sprawie narodowej i zapewnić spokój.”

Z konferencji poczdamskiej

Berlin. Z Poczdamu donoszą, że we wtorek odbyła się normalna kolejna rozmowa trzech mężów stanu. Komunikat, wydany w godzinach popołudniowych, stwierdza, że, aczkolwiek premier Wielkiej Brytanii Churchill odlatuje wraz z ministrem spraw zagranicznych Edenem i szefem Labour Party, Attlee do Londynu, celem zapoznania się z wynikami wyborów, to jednak nie znaczy to bynajmniej, by rozmowy poczdamskie zostały zakończone.

Berlin. W czasie nieobecności Churchilla prezydent Truman i generalissimus Stalin nie będą prowadzić żadnych rozmów. Członkowie sztabów, towarzyszących Wielkiej Trójce, wykończają dzień przerwy na uporządkowanie zaległości w pracach.

Mamy nadzieję, że konferencja w Poczdamie nie przejdzie do porządku dziennego nad sprawą hiszpańską i rozstrzygnie ją wreszcie ostatecznie. A to rozstrzygnięcie może być tylko jedno: koniec gen. Franco.
A. G.

Główny Urząd Miar z siedzibą w Bytomiu

Bytom. W liczbie licznych instytucji i urzędów, skupionych dawniej w stolicy, a zniszczonych i rozproszonych wypadkami wojennymi, znalazł się i Główny Urząd Miar, mający obecnie swoją siedzibę w Bytomiu. W tragicznym okresie Powstania Warszawskiego barbarzyńska i zbrodnia akcja niemiecka zniszczyła doszczętnie bogaty dorobek 25 lat pracy grona współpracowników tego Urzędu. Dziś pozostali przy życiu pracownicy skupiają się przy osobie swego długoletniego Dyrektora dr. inż. Zdzisława Rauszera, który podjął trud kierowania odbudową i ponowną organizacją placówki, stworzonej przez niego przeszło 26 lat temu.

Z chwilą, gdy Główny Urząd Miar odstąpi na Śląsku do czasu odbudowy swego warsztatu pracy w stolicy, należy poinformować i społeczeństwo i władze, jaka jest rola i znaczenie tego Urzędu. Otóż Główny Urząd Miar jest władzą państwową III-iej instancji, należącym organem Administracji Miar na całym terenie Rzeczypospolitej. W sprawach miar i narzędzi mierniczych, zastrzeżonych dla Ministra Przemysłu, jest jego organem tak, jak Ministerium jest organem dla innych spraw jego resortu, w pozostałych sprawach Dyrektor Głównego Urzędu Miar posiada władzę samodzielną. Do najważniejszych czynności Głównego Urzędu Miar należy opracowanie prawa o miarach, a więc ustaw, rozporządzeń i innych zarządzeń. Pozornie sucha praca prawnicza, jednak w rzeczywistości wymagająca połączenia głębokiej wiedzy fachowca-technika ze znajomością prawa. Główny Urząd Miar ma poza tym ustawowy obowiązek przechowywać i konserwować wzorce państwowe miar, ma wykonywać prace naukowo-meteorologiczne, a więc prace pomiarowe najwyższej dokładności. Niestety dziś wszystkie te pracownie są ruiną.

Strata tych pracowni oraz zebranej przez 25 lat dokumentacji i bezcennej wprost biblioteki, to poza stratami personalnymi najcięższe ciosy, zadane wojną Administracji Miar, bo nawet pomijając fakt straty materialnej, ponowne zebranie materiałów, budowa nowych pracowni, ustawienie i przeróbka przyrządów, wymagać będzie co najmniej kilku lat wytężonej pracy.

Chcąc zrozumieć pracę Głównego Urzędu Miar musimy stale pamiętać, że ma on niejako dwa oblicza. Jedno to strona administracyjno-prawna, kierująca pracą całej Administracji Miar na terenie Polski, i to jak dotychczas kierująca bardzo sprawnie, gdyż organizacyjnie Administracja Miar zarówno na terenie krajowym jak i międzynarodowym oceniona była jako wzorowa. Drugie oblicze, to strona naukowo-techniczna. Oczywiście praca ta była podporządkowana w pierwszym rzędzie potrzebom Administracji Miar, jednak planowo, w miarę wywalczanych etatów personalnych i kredytów coraz bardziej wzrastała działalność czysto naukowa. I dziś przy odbudowie Urzędu projektuje się podjęcie prac na wszystkich polach dotychczasowej działalności.

Zdzisław Gajewski

Legalizacja tajnego nauczania

Katowice. Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach, ul. Plebistytowa 36 powołało Państwową Komisję Weryfikacyjną dla legalizacji tajnego nauczania. Inspektoraty szkolne, dyrekcje szkół ogólnokształcących oraz b. uczniowie (uczenice) przedłożą Komisji zaświadczenie o uczęszczaniu uczniów na tajne komplety, dokładne wykazy nauczycieli(lek) z ich adresami i miejscem obecnego zatrudnienia i spisy uczniów.

Kuratorium prosi również o wszelkie materiały, dotyczące tajnego nauczania (sprawozdania, wykazy, pamiętniki, kronikę listy, itp.), potrzebne do opracowania sprawozdania o tajnym nauczaniu na terenach okupowanych w latach 1939—1944.

Kuratorium wzywa Komisje Weryfikacyjne, działające dotychczas na mocy dotychczasowych uprawnień, do bezwzględnego nadesłania sprawozdań wraz z dokumentami.

Replika premiera Osubki-Morawskiego po dyskusji w Krajowej Radzie Narodowej

Warszawa. Poniżej podajemy replikę premiera Osubki-Morawskiego na dyskusję w czasie VIII sesji Krajowej Rady Narodowej.

Dyskusja wykazała — rozpoczął Premier, — że postawie nie krytykował podstawowych zasad polityki Rządu, a jedynie bolączki naszego życia państwowego i publicznego. Świadczy to o tym, że podstawowe zasady odpowiadają intencji postów i narodu polskiego. Jeśli chodzi o bolączki — to Premier stwierdza, że w tej dziedzinie krytyka była czasami cokolwiek przesadna. Wyglądało, jakby każdy z postów starał się znaleźć coś krytycznego. Każdy obywatel, jeżeli ma jakieś wątpliwości, nie musi czekać na to, aby mógł rzucić gromy z trybuny KRN, gdyż może po prostu zwrócić się do czynników rządowych. To też Premier prosi, aby obywatele postowali, jak zręcznie inni działacze społeczni, komunikowali bezpośrednio o wszystkich usterekach w życiu państwowym i publicznym, nie czekając na Krajową Radę Narodową.

UNRRA

Co się tyczy towarów sprowadzanych przez organizację UNRRA, Premier stwierdza, że asortyment pierwszych transportów był układany bądź przez samą UNRRA, bądź też z list ułożonych jeszcze w Lublinie. Obecnie będziemy się starali sprowadzać te towary, które są najbardziej potrzebne.

Poruszone w dyskusji zagadnienia rozminowania terenu nie jest proste. Nasze tereny były bardzo mocno zaminiowane. Do 15 lipca rozminowano 50 tysięcy km. km. terenu. Unieszkodliwiono 2.300.000 min i 3.000.000 granatów, pocisków artyleryjskich, bomb lotniczych itp., razem 5.300.000 sztuk. Obliczamy, że na naszym terenie znajduje się przeszło 7 milionów. Według oceny Ministerstwa Obrony Narodowej cała akcja może być zakończona dopiero około 15 listopada.

Pożyczki zagraniczne

Wbrew oświadczeniom przedmówców, prof. Krzyżanowskiego i p. Bertolda, Premier przeczy, jakoby powiedział, że nie chcemy pożyczek zagranicznych. Owszem, uważa za wskazane je osiągnąć, oczywiście nie na każdych warunkach. Będziemy korzystać z pożyczek zagranicznych, ale też będziemy pilnować interesów i korzyści z tych pożyczek. Teraz dopiero Polska staje się krajem suwerennym, kiedy w kraju nie będzie niewoli kapitału międzynarodowego. Podstawowe gałęzie naszego przemysłu są obecnie w rękę państwa i to stanowi zasadniczy element suwerenności. Poruszając sprawę unifikacji prawa — Premier nie uważa za wskazane, aby to zrobić w ciągu paru tygodni.

Warszawa. Pierwsze zebranie Komitetu Obchodu Rocznicy Powstania uchwaliło, iż w dniu wybuchu powstania odbędzie się uroczysta akademія w sali obrad KRN, oraz położony zostanie kamień węgielny pod przyszły pomnik Powstańca Warszawskiego.

Kraków. W niedzielę odbyło się pierwsze w Odrodzonej Polsce posiedzenie Akademii Umiejętności, z udziałem ministra Oświaty, Wyciecha, ks. metropolity Sapiehy, przedstawicieli władz lokalnych oraz delegatów wszystkich wyższych uczelni polskich.

Poznań. Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował dotychczas na terenie województwa poznańskiego 30 gminnych spółdzielni.

Poznań. Studenci Uniwersytetu i Akademii Handlowej w Poznaniu biorą udział w akcji żniwnej w okolicy Kamienia, na terenie województwa szczecińskiego.

Lublin. Słynna stadnina zarodowa koni w Janowie lubelskim, wywieziona przez Niemców, odnaleziona została przez oficerów polskiego otlagu „Lubeka”, wraz z polską obsługą. Druga stadnina zarodowa koni, wywiezionych z Polski, odnaleziona została koło miasta Schwerin.

Bydgoszcz. W dniu 3 września, w rocznicę „krwawej niedzieli bydgoskiej”, otwarta zostanie na wzór „Warszawa oskarża”, wystawa pod tytułem: „Krwawa niedziela bydgoska”.

Bydgoszcz. W Bydgoszczy odbył się ogólnopolski Zjazd Stronnictwa Pracy. Prezesem Tymczasowego Głównego Ko-

mitetu Wykonawczego został wicewojewoda pomorski, Felczak.

Toruń. Przybył tu transport repatriantów z Wilna, z którymi przyjechało szereg najwybitniejszych profesorów, docentów i asystentów uniwersytetu wileńskiego.

Otwock. W Otwocku otwarte zostało liceum wodno-melioracyjne, które kształcić będzie techników obojga pól. Przy liceum jest kurs przygotowawczy i internat.

Miechów. Rozpoczęto obecnie odbudowę drugiego przelotu kolejowego tunelu koło Miechowa. Pierwszy przelot oddano do użytku publicznego już przed miesiącem.

Postomina. Tak brzmiał ostatecznie nazwa miejscowości niemieckiej Stolpmünde, zmienionej następnie przez władze polskie na Nowy Szupsk. Postomina leży 18 km. od Szupski, jest portem u ujścia Szupki, do portu mogą wchodzić statki do 2.300 ton.

Kielce. W ramach uroczystości grunwaldzkich odbyło się w Kielcach odsłonięcie pomnika bohaterów Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Kielc.

Gdańsk. Gdański Urząd Wojewódzki przeniósł się z Sopot do Gdańska. Wojewoda gdański, min. Okęcki urządzący już w nowej siedzibie, poszczególne wydziały przenoszone są stopniowo.

Gdańsk. Na nadbrzeżu dworca wileńskiego i w basenie węglowym stoją już pierwsze okręty fińskie, oczekujące na załadunek. Do czasu remontu odpowiednich urządzeń portowych, węgiel ładowany będzie przy pomocy wind okrętowych.

Gdynia. Stocznia Rybacka w Gdyni wykończy w najbliższych dniach budowę pierwszych łodzi rybackich.

Gdynia. W najbliższych dniach przybędą do Gdyni cztery kutry rybackie, wyreklamowane przez wojsko polskie, które zamierza we własnym zakresie zorganizować połowy na potrzeby wojska. Jest to pierwsza rewindykacja taboru rybołówczego, zabranego przez Niemców polskim rybakom.

Gdynia. Jedna z fabryk konserw rybnych w Gdyni wykonuje obecnie zamó-

wienie, na większą partię konserw rybnych dla polskiego wojska.

Włamanie do katedry

Warszawa. W ostatnich dniach podziemia Katedry św. Jana w Warszawie zostały znowu otwarte przez niepowołanych ludzi, a płyta z sarkofagu H. Sienkiewicza — odrzucona.

Wydział Architektury Zabytkowej przystąpił do oczyszczenia podziemia i zabezpieczenia krypty, żeby uchronić ją przed niepowołanymi wizytami.

Podziękowanie.

Komendantowi Rejonowej Komendy Usupelnień Katowice, wielobnemu duchowieństwu, pp. oficerom, podoficerom, żołnierzom, jak również wszystkim współpracownikom, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu ukochanego męża mojego Dudka Antoniego, składam tą drogą gorące i serdeczne podziękowanie.

Zona i dzieci.

Repatriacja

Premier przyznaje, że repatriacja nie idzie tak sprawnie, jakby należało.

Pierwsza przyczyna tych bolączek leży w transporcie. Druga w niedostatecznej sprawności aparatu. Od uczciwości pracy tego aparatu zależy, czy sprawnie będzie funkcjonowała repatriacja. My obecnie — ciągnie Premier — realizujemy wiele ważnych zagadnień jednocześnie. Stoi przed nami zadanie repatriacji i żniw, bezpieczeństwa i administracji publicznej wraz z całym szeregiem ważnych problemów i nie zawsze starczy uczciwych i dzielnych kadr ludzkich, które mogłyby te zadania należycie wykonać. Od pracowników terenowych zależy, jak będą kontrolować tę pracę w terenie i jakich dostarczą do tego aparatu ludzi.

Problem aprowizacji robotników jest również naszą starą bolączką. Obecnie zarysowuje się już pewna poprawa w aprowizacji, ale w dużym stopniu aparat rozdzielczy jeszcze źle funkcjonuje. Musimy jeszcze bardziej zapracować do tej pracy ruch spółdzielczy, ale realizować ten problem musi całe społeczeństwo, związki zawodowe, organizacje polityczne i społeczne, dokładając starań w sensie kontroli, a jeżeli są w tym aparacie sabotażyści, o których tutaj mówiono, to trzeba ich wykreślić i dać na ich miejsce lepszych ludzi. Jeżeli robotnikowi nie zapewnimy normalnej aprowizacji, to musi on starać się o nią na własną rękę i nie będzie miał siły i czasu na intensywną pracę, której państwo od niego wymaga.

Obecnie klasa robotnicza daje największy wkład w budowę Polski. Ale nie ma innego wyjścia, jak tylko podnieść wydajność pracy, bo tylko w ten sposób z każdym dniem będziemy posuwać się naprzód w rozwiązywaniu omawianych trudności.

Odbudowa miast

Dalej Premier polemizuje z postem Bertoldem na temat niedostatecznego uwzględnienia problemu odbudowy gospodarczej wsi i z jego twierdzeniem, że od odbudowy zależy odbudowa życia gospodarczego miasta i odbudowa przemysłu. Niewątpliwie ta zależność jest duża, ale ja bym to odwrócił i powiedział — wywodzi Premier — że bez odbudowy przemysłu i życia gospodarczego miasta nie ma odbudowy wsi.

Wszystko polega na tym, żeby wsi dostarczyć materiałów budowlanych, dostarczyć materiałów włókienniczych, narzędzi i artykułów przemysłowych, a więc nie można bagatelizować odbudo-

Budżety kwartalne

Podnoszono problem przedstawiania budżetów państwowych kwartalnych do opracowań i przejrzania przez KRN. Niewątpliwie byłoby to bardzo wskazane i Rząd chętnie przedstawiłby te budżety Komisji Budżetowej KRN. Natomiast, jeżeli chodzi o uchwalenie budżetów kwartalnych przez Plenum KRN — to obecnie jest to jeszcze nieosiągalne.

Budżety są w stanie płynnym, jeszcze czasem poszczególne resorty w ostatnich dniach dopiero mogą je przedstawiać. Nie ma tradycji, sprawdzianów, żeby można było na długo przed uchwaleniem taki budżet opracować i dlatego Premier sądzi, że na danym etapie najwyżej można byłoby brać pod uwagę przeglądanie tych budżetów przez Komisję Budżetową.

Twierdzenie p. Bertolda, że są jakieś kontyngenty mięsa ustalone na 30 kg. — polega na plotce. Istotnie, takie projekty były przedstawiane, ale Komitet Ekonomiczny odrzucił je z młeczką. Plany kontyngentów na rok przyszły są ustalone w mniejszych normach aniżeli były dotychczas.

Zagadnienie moralności

Kończąc Premier jeszcze raz omawia zagadnienie poruszone już w exposé programowym. Mianowicie zagadnienie moralności w naszym życiu państwowym i publicznym. Odziedziczyliśmy po okupancie niemieckim wielkie spustoszenia na tym odcinku. Czeka nas wielka praca i dlatego musimy wszyscy zając się wypaleniem z naszego życia publicznego gorącym żelazem wszelkiego rodzaju objawów zapowietwienia itd. Tego rodzaju metody nie dadzą się zlikwidować zarządzeniami Rządu. Z tym musi walczyć całe zdrowe społeczeństwo, wszystkie partie polityczne i związki zawodowe.

Po przemówieniu premiera Osubki-Morawskiego na wniosek Prezydenta Bieruta KRN uchwala przerwanie dyskusji.

Zabiera głos pos. Kliszko: „W imieniu Konwentu Seniorów zgłaszam następujący wniosek: Krajowa Rada Narodowa po wysłuchaniu exposé Premiera Rządu Jedności Narodowej, uchwala wotum zaufania Rządowi”. (Oklaski).

Wniosek przyjęty zostaje jednogłośnie.

Sopot nie Sopoty

Nazwa ustalona urzędowo

Gdańsk. Wojewoda gdański zaakceptował przemianowanie niemieckiej nazwy Sopot, na — Sopot. Obecnie, urzędowo obowiązującą nazwą Sopot.

Nasze nienawykłe ucho razli trochę wyraz Sopot, zwłaszcza kiedy używamy zwrotu „w Sopocie”, ponieważ od wielu lat mówiliśmy „w Sopotach”. Decyzja w tej sprawie zapadła po długich naradach, przy czym rozpatrywane były trzy ewentualności odnośnie znaczenia i genezy wyrazu — Sopot,

Według jednej grupy językoznawców w najdawniejszych czasach słowiańska nazwa tej miejscowości brzmiała Sobota i została następnie zgermanizowana. W lubelszczyźnie Sopot, oznacza błoto. Kaszubi wyrazem Sopot, określają cypel morski.

Ostatecznie, Województwo zdecydowało się na wyraz Sopot, jako słowo najlepiej dopasowane do struktury miejscowości i najlepiej uzasadnione etymologicznie.

Z całej Polski

Już ukazał się

pierwszy numer pisma społeczno-literackiego

„ODRA”

Do nabycia w kioskach i u sprzedawców.

Na fałszywych torach

Dzieci do szkół - a nie do handlu!

Katowice. Spotkanie ich wszędzie, tych małych, trochę zaniedbanych i brudnych chłopaków. Spotkanie ich w tramwajach tak przepełnionych, że zdawałoby się iż szpilki do nich już nikt nie wetknie. Jeżdżą z przedziwną, istic małpią zrecznoscia na stopniach i buforach tramwajowych, wieszają się u okien. Wskakują i wyskakują w biegu. Jeżdżą przeważnie na „gape”.

Spotkanie ich na wszystkich prawie ulicach, o każdej porze dnia. Spotkanie ich przede wszystkim na t. zw. „Tandecie” katowickiej, gdzie występują masowo, w dobrze zorganizowanych „paczkach”.

Pełno ich wszędzie. Chłopców od 8-miu do 14 lat. Chłopców w wieku szkolnym.

MŁODZIEŻ HANDLUJE

Nie próżnują. Nie wioczą się bezcelowo. Handlują od samego rana aż do wieczora. Handlują wszystkim, czym tylko można.

- Papierosy! „Szporty!” „Egipskie!” „Węgierskie!” Papierosy!
- Tytoń! Tytoń! Zapasaalki!
- Bibułka! Mydło! Kamienie do zapalniczek!

Wydzierają się jeden przez drugiego w niebogłosty, zachwalając swoje towary.

Siedzą na rogach sklepów na ul. Dyrekcyjnej, na stopniach Teatru, krążą z miejsc na miejsce po „Tandecie”. I krzyczą i handlują. Krzyczą bez ustanku, aż do schrypnienia.

„OD RZEMYCZKA DO KOZICZKA...”

Nie zawsze jednak handel „ldzie”. Trzeba wówczas szukać innych źródeł dochodu, któryby wystarczał już nie tylko na chleb, ale na kino, lody, papierosy, a nawet wódkę.

Widziałem pewnego dnia trzech około 12-letnich chłopaków stojących pod plotem na „Tandecie”. W pewnej chwili jeden z nich wyciągnął z kieszeni flaszkę wódki i pochlgnął z niej, podając ją następnie towarzyszom. Wypili wszyscy trzy i flaszkę powędrowała spowrotem do kieszeni „herzsta”.

- Zdrowo „ciagna” - zauważył fachowo jeden ze stojących w pobliżu handlarzy.

To była cała reakcja przedstawiciela starszego społeczeństwa. Reakcja bardzo wymowna...

Chłopcy ci nie tylko palą papierosy, piją wódkę, ale i kradną. Mogliby o tym dużo powiedzieć nasza Milicja, która kąpie często młodocianych złodziejaszków, zaczynających od przysłowiowego „rzemyczka”...

A MY?

Przyzwyczajiliśmy się do tych małych handlarzy tak, jak przyzwyczajiliśmy się do tłoku w tramwajach i do niepunktualnego odchodzenia pociągów, do paskownych cen i nieręgielarnych przedziałów. Kiwamy głowami i przechodzimy nad tym „narybkiem kupieckim” do porządku dziennego, dziwiąc się tylko czasem nad

zmyślnością kupiecką jakiegoś specjalnego „okazu”.

A przecież nie jest to w porządku. Młodzież nie należy do ulicy, ani do „Tandety” tylko do szkół!

Polska szkoła otwarta po sześciu latach brutalnej okupacji swe podwoje, nie potę, aby młodzież przechodziła obok nich i uczyła się handlu i kradzieży zamiast czytania i pisania.

Mogliśmy rozumieć to, że młodzież rozhandlowała się w czasie okupacji, bo była to walka o byt. Uchodzący wówczas drobne oszustwa na niekorzyść wroga. Przynamykaliśmy na to wówczas z ojcowskim wyrozumieniem oko.

Dzisiaj jednak nadszedł czas, aby to wszystko się zmieniło i aby nasza młodzież, mająca w przyszłości kontynuować naszą pracę nad odbudową kraju

wróciła na ławy szkolne i nauczyła się czegoś, co byłoby pożytecznym dla całego Narodu i Państwa.

MUSIMY DZIAŁAĆ!

Musimy wyjść ze stanu bierności, jeśli o te kwestie chodzi i zacząć działać! Wszyscy. Całe społeczeństwo.

Rodzice, którzy dzisiaj lekkożylnie wysyłają swoje dzieci na handel, zdudzeni łatwym i znacznym zarobkiem, winni zrozumieć, że stosunki w jakich żyjemy dzisiaj, zmieniają się już niedługo. Unormują się ceny, a wtedy zniknie wolny handel i łatwość zarobkowania. Tymczasem młodzież traci cenny czas, który winien być wykorzystany na kształcenie, mogące jedynie zapewnić jej byt na przyszłość. Niechaj rodzice nie zapominają, aby kiedyś nie robili sobie wyrzutów, że zaprzepaścili przyszłość swych dzieci.

Władze winny również zwrócić baczną uwagę na ten problem i postarać się, aby młodociani handlarze wrócili tam gdzie należy, t. j. do szkół. Jesteśmy przekonani, że sprawy te leżą na sercu i że znajdują tu właściwsze metody rozwiązania, aby z jednej strony zmusić rodziców do spełnienia obowiązku, a z drugiej dzieci doprowadzić do źródeł nauki.

W tym dziele współpracować musimy z władzami jednak i my wszyscy, bo bez naszej współpracy akcja doprowadzenia młodzieży do szkół udać się nie może.

Pamiętajmy, że to jest nasz święty obowiązek wobec Odrodzonej Ojczyzny!

Pamiętajmy, że tu chodzi o młodzież - przyszłość naszego Narodu - która nie śmie zejść na manowce!
(KABE)

O mechanizację uprawy roli Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych

Katowice. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych zostało powołane do życia na podstawie doświadczeń, poczynionych przez szereg państw, które mechaniczne uprawianie roli wprowadziły u siebie na długo przed wojną. Największe pod tym względem doświadczenie posiadają Stany Zjednoczone A. P. oraz Związek Radziecki.

W warunkach gospodarczych Polski przedwojennej, rolnictwo radziło sobie z kwestią siły pociągowej ponieważ posiadaliśmy zgórką cztery miliony koni. Dziś, po całkowitym wyniszczeniu kraju we wszystkich dziedzinach, daje się m. in. odczuwać wielki brak koni. Pogłowie koniskie spadło do jednej czwartej stanu przedwojennego.

Brak koni będziemy zastępowali mechaniczną siłą pociągową. Rada Ministrów dekretem z dnia 30 marca br. powołała do życia Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. Przedsiębiorstwo to utworzyło oddziały wojewódzkie na terenie całego kraju.

W Województwie śląsko-dąbrowskim oddział PPTM założył 13 stacji powiatowych, obejmujących swym zasięgiem następujące okręgi rolnicze: Będzin, Bielsko, Bytom, Gliwice, Kluczborek, Katowice, Lubliniec, Olesno, Pszczyna, Rybnik, Strzelce, Tarnowskie Góry, Zawiercie i Cieszyń. Ekspozytura PPTM na teren naszego województwa przejęła w użytkowanie zdewastowane traktory, pozostawione przez uciekającego okupanta. Ogromnym wysiłkiem brygad mechaników - z ogólnej liczby 400 traktorów, oddane do użytku już na czas wiosennej akcji siewnej 220 traktorów w kwietniu br. Jak na tym zyskała akcja siewna, najlepiej świadczy fakt, że w powiatach lublinieckim i pszczyńskim przeprowadzono zasiewy w 95%, podczas gdy najgorsze wyniki dała ta akcja w powiatach bielskim i

cieszyńskim, które dopiero w maju zostały uwolnione od wojsk niemieckich. Ogólnie zaś licząc, akcja siewna przy użyciu traktorów objęła 14.000 ha.

Dodać trzeba, że dla utrzymania świeżo skompletowanego taboru trzeba było założyć własne stacje warsztatowe, dokonujące natychmiastowych reparacji w razie zepsucia się maszyn. W warsztatach tych zresztą montuje się dalsze traktory i inne maszyny rolnicze, które odnajdują się w zniszczonym stanie. W ten sposób oddano do użytku 315 młoczekarni, 548 żniwiarek i kosiarzek, 248 siewników, 266 pługów traktorowych i parowych, 198 motorów do młoczekarni i wiele innych. Dla obsługi wszelkiego typu maszyn rolniczych wprowadzono na obszarze województwa 300 tonn materiałów pędnych na ogólną sumę zgórą 3 mł. złotych.

W państwowym planie zmechanizowania całego rolnictwa, Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn ma za zadanie obsłużyć majątki państwowe, Samopomocy Chłopskiej i rolników „nadzielonych” ziemią na zasadach reformy rolnej. Rzecz jasna, że znikoma ilość traktorów i maszyn, jaką dysponuje w tej chwili PPTM nie zaspokaja potrzeb, zwłaszcza na czas żniw i zbliżającego się okresu zasiewów jesiennych. Ale też, jak się dowiadujemy, huta Zgoda przystępuje do produkcji serii traktorów małego typu, a w Stanach Zjednoczonych zakontraktowano kupno 3500 traktorów, z których część już przybyła do kraju i jest w dyspozycji centrali Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów w Łodzi. Jednocześnie oczekuje się zapowiedzianej przez UNRRA przesyłki 350 samochodów do użytku PPTM. W ten sposób zaspokoi się, przynajmniej częściowo, ogromny brak środków lokomocji, potrzebnych przede wszystkim do rozwinięcia materiałów pędnych i części wymiennych.

Mówiąc o pracy tej instytucji państwowej, osobno trzeba wspomnieć o prawdziwie obywatelskim nastawieniu do zadań brygad robotników i mechaników, którzy od pierwszego dnia pracują w warunkach niezwykle ciężkich, a w okresach zasiewów dniem i nocą. Tu znowu trzeba wymienić przede wszystkim załogę pszczyńskiej stacji traktorowej. Pracownicy stacji traktorowych nie znajdują jednak należytego

„Środa” Instytutu Śląskiego Tematem - prasa

Czwarta „Środa” (25 lipca, godzina 18) poświęcona będzie dziennikom katowickim. Redakcja zarysuje słuchaczom linie swoich pism i zamierzenia, referencje wyraża opinie czytelników, dyskusja może dać materiał ważny tak dla dziennikarzy, jak i dla szerokiego społeczeństwa.

Z Województwa Śląsko-Dąbrowskiego

KURS DLA DZIAŁACZY ZWIĄZKOWYCH

Katowice. W dniu 25 lipca b. r. rozpoczął się pierwszy kurs dla działaczy związkowych zorganizowany przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych, który będzie trwał 8 dni.

W związku z tym wszystkie Oddziały Związków Zawodowych w obrębie Katowic i Zagłębia obowiązane są wykonać odpowiednie zarządzenia i dopilnować ażeby z każdej Rady Zakładowej zostało wysłanych najmniej 2 słuchaczy, którzy się interesują pracą Związków Zawodowych.

Czas trwania wykładów od 9-19-tej, po wykładach słuchacze wracają do domu.

Słuchacze na przeciąg trwania kursu są zwolnieni od swej pracy zawodowej, natomiast pracodawca obowiązany jest płacić im ich pełne codzienne wynagrodzenie.

Mysłowice. Dnia 22 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy kolejowej przy Parowozowni w Mysłowicach. Po poświęceniu i części oficjalnej nastąpiła część artystyczna uroczystości, w ramach której zespół teatralny świetlicy odegrał baśń ludową pt. „Prządka pod krzyżem”. Dalej nastąpiły popisy i deklamacje innych zespołów świetlicy.

Wista. Znany literat polski Hułka-Laskowski uzyskał do swej dyspozycji wille w Malinca w dowód wdzięczności i uznania za jego pracę na polu literatury polskiej. Laskowski przebywa już w Malinca. (J)

Bytom. W niedziele, 22 bm. w godzinach wieczornych przeszła nad Śląskiem gwałtowna burza z piorunami. Burza trwała krótko, wyrządziła jednak wielkie szkody, szczególnie na polach

Powitywane z korzeniami drzewa przy szosach uszkodziły szereg linii tramwajowych, skutkiem czego komunikacja była w poniedziałek na niektórych liniach utrudniona lub całkowicie sparaliżowana. M. in. na linii Bytom-Zabrze ruch tramwajowy był wstrzymany przez cały poniedziałek. Brygady robocze pracowały cały dzień nad naprawą uszkodzeń. (st)

Opole. W najbliższych dniach gazownia miejska rozpocznie regularną dostawę gazu. Projektowana cena gazu 4 zł za 1 m, ma być wydatnie obniżona. (ha)

Życie gospodarcze

MIĘDZYKONFERENCJA BIURO PRACY

Powstała na gruncie XI rozdziału Traktatu Wersalskiego (artykuły od 387 do 427) Międzynarodowa Organizacja Pracy obejmowała trzy organy: Zgromadzenie Ogólne, Radę i Międzynarodowe Biuro Pracy, które rozpoczęło swą działalność w Londynie w 1920 r., przenosząc się niebawem do Genewy. Posiadało ono pięciu stałych i pięciu niestałych korespondentów i zajmowało się zbieraniem i wymianą materiałów, dotyczących międzynarodowego regulowania pracy.

Członkami M. B. P. były zasadniczo państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów. Niemcy należały do organizacji genueńskiej do 1933 roku.

W roku 1935 przystąpiły do M. B. P. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, który, aczkolwiek zachował charakter obserwatora, otrzymał jednak miejsce w Radzie.

Na Międzynarodowej Konferencji Pracy w czerwcu tegoż roku Związek Radziecki, nie biorąc wprawdzie udziału w głosowaniu godził się na przyjęty postulat czterdziestogodzinnego tygodnia pracy w przemyśle i podwyższenia wieku pracujących młodocianych.

W roku następnym powzięta zostaje uchwała o czterdziestogodzinnym tygodniu pracy na robotach publicznych, finansowanych lub subsydiowanych przez poszczególne państwa.

23 czerwca 1937 roku w dalszej akcji realizowania postulatów z 1935 r. powzięta zostaje uchwała o czterdziestogodzinnym tygodniu pracy w przemyśle wótkienniczym. Wniosek, dotyczący górnictwa i ciężkiego przemysłu nie uzyskał jeszcze wymaganej statutowo większości dwóch trzecich.

W obu ostatnich konferencjach nie biorą udziału Włochy, prowadzące wojnę abisyńską i stojące w obliczu sankcji, co doprowadza do wystąpienia ich z Ligi Narodów i związanych z nią instytucyj.

Mussolini oświadcza wówczas, że na decyzję Włoch nie wpłynęły żadne rządy państwa trzecich, jednakże tego samego dnia, 15 grudnia 1937 roku Hitler komentuje demonstracyjnie krok włoski, nie szczędząc wyrazów uznania dla Mussoliniego i stwierdzając uroczyście przy sposobności, że Niemcy nie pojawiają się nigdy w instytucji współpracy międzynarodowej.

W czasie wojny Międzynarodowe Biuro Pracy zostaje przeniesione do Montrealu.

Statut Narodów Zjednoczonych, przyjęty w San Francisco, przewiduje w rozdziale IX międzynarodową współpracę, ekonomiczną i socjalną, a w rozdziale X mówi o Radzie Ekono-

micznej i Socjalnej, która jest organem wykonawczym Narodów Zjednoczonych w tym zakresie i pracuje samodzielnie oraz w łączności z innymi organizacjami, pod które to pojęcie można podciągnąć i Międzynarodowe Biuro Pracy.

Zaproszenie, nadeszłe z Montrealu do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Pracy, która rozpocznie się w Paryżu 15 października, pozwolił nam na zacieśnienie więzów przyjaźni z narodami demokratycznymi, współpracującymi nad zabezpieczeniem masom robotniczym jak najlepszych warunków pracy i dobrobytu na zasadzie pokojowego współdziałania. (Wer)

INFORMACJE

W związku z poruszoną ostatnio sprawą obowiązującej dotychczas górnej granicy zarobków (3000 zł. rocznie) wrotnych od podatku dochodowego od uroszeń, Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż został już opracowany projekt dekretu od podatku od wynagrodzeń wyodrębniający ten podatek z ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Projekt przewiduje, iż opodatkowaniu podlegać mają wynagrodzenia za pracę najemną, przekraczającą sumę 12.000 zł. rocznie. Otrzymujący z tym wynagrodzenia za pracę najemną w jakiegokolwiek postaci w wysokości do 1.000 zł. miesięcznie mają być zwolnieni całkowicie od opodatkowania.

Przy zarobkach od 12.000 do 18.000 złotych rocznie stopa podatkowa wynosić ma 1 proc., powyżej 18.000 do 24.000 złotych rocznie półtora proc., od 24.000 do 30.000 zł. rocznie - 2 proc. Dalej idą już wyższe stawki procentowe, progresywnie.

Przewiduje się iż przepisy projektowanego dekretu wejdą w życie z dniem 1 września 1945 r.

ZYGZAKI

„Przegląd Włókienniczy”, zamieszczając sprawozdanie z ogólnopolskiego zjazdu włókienniczego, podaje na zakończenie taką uwagę:

„Poziom dyskusyj, które się odbywały, zawiądy niestety wszystkich. Z małymi wyjątkami mówcy poruszali sprawy prawie te osobiste, stwierdzali i nazypali po imieniu pouszczelniające znane braki i bolączki, jedni na drugich starali się zwałać winę za niedociągnięcia.

Z myślą o przyszłych zjazdach i konferencjach zapamiętajmy sobie słowa, że „nie przed każdym gronem i nie każdą sprawą można wychodzić”, że „konferencja, to rozmowa powoływanych ludzi w poważny sposób prowadzona”, jak słusznie powiedział wice-minister Golański.”

Fundusz sierot

Organizacja Komitetu Opieki nad sierotami

Katowice. — Wobec tego, że okres zbiórki na Fundusz Sierot, którego przeprowadzenia podjęła się młodzież żeńska i meska (starsze roczniki szkolne, harcerstwo i inne związki młodzieżowe), - zbiegł się z końcem roku szkolnego i początkiem akcji żniwnej, i młodzież nie jest w stanie należyście oddać się sprawie zbiórki, zwłaszcza wobec poważnego rozszerzenia ram pierwotnie projektowanej akcji, - pod wrażeniem obchodów święta sieroty na terenie całego województwa i poruszenia szerokiej inicjatyw społecznej w związku z zagadnieniem sierot wojennych, - Wojewódzki Komitet Obchodu, stwierdzając powyższe fakty, za-wiadamia, że do czasu innego zarządzenia, wpłaty na Fundusz Sierot przyjmować będzie bezpośrednio Miejski Oddział Informacji i Propagandy, ulica Dworcowa 13, III p., który użyć? Komitetowi na powyższy cel całego potrzebnego aparatu i lokalu.

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Dzieci podaje do wiadomości osób interesujących się sprawą sierot po poległych bojownikach i ofiarach terroru, że na skutek wniosków licznie napływających, zarówno do Wojewódzkiego Komitetu, jak do Komitetów terenowych Obchodu, - jest w toku przekształcenie tego Komitetu w stały Komitet Opieki nad Sierotami po poległych i ofiarach terroru 1939-1945 r. pod protektoratem Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego.

Członkami Komitetu, którego statut i plan działania będą niebawem ogłoszone, mogą być instytucje, przedsię-

biorstwa przemysłowe i handlowe, związki zawodowe, młodzieżowe, towarzyszy naukowe, charytatywne, spółdzielnie, banki oraz wszelkie osoby prawne i fizyczne.

Imienny skład Komitetu wraz z listą wpłat na Fundusz Sieroty, będzie podany do publicznej wiadomości.

Dla możności przeprowadzenia akcji pomocy sierotom w ciągu lata, przed rozpoczęciem roku pracy i okresu zimowego, pożądane jest jak najszybsze złożenie Funduszu Sierotego i oddanie go do dyspozycji Komitetu.

Na wpłacone sumy, ofiarodawcom będą wydawane tytułem potwierdzenia wpływu. nalepkę Funduszu. Wpływające sumy i dary w naturze będą codziennie podawane w pismach, w specjalnej rubryce Funduszu Sierotego.

Chorzy wracają do kraju

Praca Polskiego Czerwonego Krzyża

Katowice. Polski Czerwony Krzyż nie szuka rozgłosu i reklamy dla swojej pracy, ale zawsze jest tam, gdzie trzeba służyć pomocą. Ostatnio wiele wysiłku płacówki Czerwonego Krzyża wkładają w organizowanie pomocy dla wracających z Niemiec.

W ostatnich dniach Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski, zorganizował powrót chorych Polaków, którzy z różnych stron Polski zostali wywiezieni

przez okupanta hitlerowskiego do obozów koncentracyjnych na terenie Czechosłowacji. Czechosłowacki Czerwony Krzyż zaopiekował się nimi i umieścił w szpitalu w Olomuńcu.

Obecnie Polski Czerwony Krzyż specjalnymi samochodami przywozi ich do kraju, gdzie umieszczani są w szpitalach i uzdrowiskach.

Pierwsze transporty z chorymi przybyły już do Katowic.

